

Zróbcie coś, bo my nie potrafimy!

5 lipca 2024

Czy wyłączną strategią USA/NATO jest chaos? Im większa pomoc Zachodu płynie na Ukrainę wraz z zachętą uderzeń w obiekty na terenie Rosji, tym głośniej odzywają się w Rosji wnioski o jak najszybsze zakończenie działań demilitaryzacji państwa rozgrywanego przez Amerykę. Zaopatrzenie Ukraińców przez NATO w pociski dalekiego zasięgu odczytane zostało jednoznacznie jako zielone światło do ataku na Rosję. W odpowiedzi pojawiły się na morzu rosyjskie okręty wysłane na Kubę. Atak na plażowiczów na Krymie głowicami kasetowymi systemu ATACMs zrodził presję skuteczniejszego odstraszenia przeciwnika. USA najwyraźniej zamiast łagodzenia, podsycają konflikt zapowiedzią wysłania żołnierzy kontraktowych. Oceniać rozwój tej sytuacji można na wielu płaszczyznach.

<https://youtube.com/watch?v=MA2WADW7fNY>

Samo dostarczenie ATACMs było błędem z uwagi na ich zasięg – 180 mil, albo i więcej w zależności od celu. Nad Krym poleciało 4-5 pocisków. Zestrzelone z jednym wyjątkiem, świadczą o poziomie rosyjskiej obronności. Ostatni pocisk został uszkodzony i skutecznie zepchnięty z kursu. Głowica eksplodowała nad Morzem Czarnym. Krytyczne uwagi na temat łagodnie określanej jako kontrowersyjnej polityki USA są powodem szykan w Polsce, zatem warto zobaczyć, co na ten temat mówią ludzie z amerykańskich kręgów wojskowych. Należy do nich pułkownik Larry Wilkerson – szef sztabu Colina Powella.

Zapytany przez profesora Nimę R. Alkorshida – jak rozumieć poczynania Zachodu w obecnej sytuacji na Ukrainie, pułkownik Wilkerson odpowiedział: „Chciałbym dać odpowiedź na pytanie, które od czasu do czasu nurtowało Colina Powella, a które trapi każdego, kto próbuje zrozumieć szaleństwa Stanów

Zjednoczonych. Dokonujemy tak nieodpowiedzialnych i zagmatwanych rzeczy, że nasi wrogowie bez przerwy zmuszeni są do domysłów, na co będzie nas jeszcze stać. W zestawieniu z deklaracją o „otwartym społeczeństwie” jakim jesteśmy, prowadzi to do gruntownej konsternacji, o co tak naprawdę nam chodzi, jakie cele liczą się w strategii, czy polityce. Dziś jest to szczególnie trudne, bo jak można było widzieć w debacie Trumpa i Bidena, nie mamy dobrego przywództwa. Błędem jest upatrywanie sensu w tej strategii. Moim zdaniem nie mamy żadnej strategii, ani polityki. Mamy jedynie politykę przetrwania z dnia na dzień. Brak perspektywicznego spojrzenia. Upatrywane jest zagrożenie w Chinach, a nie w Europie, czy na obszarze Lewantu (basen Morza Śródziemnego), mimo że tkwimy po uszy w Lewancie. Opowiadając, że naszych żołnierzy nie ma na Ukrainie, przeczemy faktom. Kto na świecie, patrząc na nas, byłby w stanie obliczyć z minimalną dozą prawdopodobieństwa i stwierdzić o co, do diabła, chodzi w tej strategii? Dzień po dniu zadajemy kłam faktom! Mogę więc tylko spekulować. Tak jak my, Zełenski doszedł do wniosku, że pora kończyć. Teraz toczy się prawdopodobnie dyskusja o wybór właściwego momentu. Biorąc do ręki dzisiejszą gazetę, czytam co polski minister spraw zagranicznych – Radosław Sikorski powiedział (ha, ha, ha). Pozwolę sobie zacytować, jak polski minister porównał Stany Zjednoczone do Marka Aureliusza z okresu panowania Rzymu, kiedy nie mógł znaleźć nikogo, kto go poparłby: »Istotne jest kierowanie się w swojej podróży ku zachodzącemu słońcu«. Sądzę, że to nieźle podsumował, bo ani nie radzimy sobie administrowani przez Bidena, ani nie uwzględniamy interesu imperium. Wszystko jest niczym więcej jak tylko gorączkowym chaosem. Przechodzimy z jednego kryzysu w następny, by wrócić do poprzedniego”.

„Co daje się zauważyć ostatnio, to zmęczenie samego Zełenskiego i zmęczenie nasze. W tej sytuacji zmęczone państwa Europy, jedno po drugim, dopuszczają do głosu rozsądek skutkujący zaprzestaniem działań wojennych i zorganizuują konferencję pokojową. Taka jest prawidłowa ocena bieżącej

sytuacji. Trudno przewidzieć, co może zdarzyć się jeszcze przed listopadem. Może być wykorzystana 25 poprawka i rezygnacja prezydenta Bidena uwzględniając jego fatalny stan umysłowy i fizyczny podczas debaty. Zachowując przytomność umysłu, Biden powinien ustąpić. Demokraci i Republikanie mają zróżnicowane procedury rozwiązań w takich okolicznościach. Republikanie po prostu działają, wybierając następcę. Demokraci zaczynają kłócić się, nazywając to debatą. W tej sytuacji uwaga skupiona na problemach wewnętrznych wymagałaby takiej osoby jak Bull Burns (szef CIA) jako człowiek skuteczny w dyplomacji. Na pewno nie Blinken. Powinniśmy własne sprawy uporządkować jak najprędzej, bo Ukraińcy wciąż umierają. To musi się skończyć, żeby nie przedłużać z powodu własnych wewnętrznych kłopotów politycznych. Tak być powinno, ale sam nie potrafię już tego rozgryźć. Debatą prezydencką zdumiała mnie w najwyższym stopniu. Przy pełnym współczuciu dla ułomności fizycznej i psychicznej wynikłej z wieku, należy coś z tym zrobić” – podsumował Larry Wilkerson.

Opracowanie i tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net